

Sygn. akt III C 1579/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2020 roku

Sąd Okręgowy Warszawa- Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący: sędzia Błażej Domagała

Protokolant: Ewa Januszkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2020 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Bank Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko A. B., J. B.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda (...) Bank Spółki Akcyjnej w W. solidarnie na rzecz pozwanych A. B. i J. B. kwotę 10.834 (dziesięć tysięcy osiemset trzydzieści cztery) złote, tytułem zwrotu kosztów procesu.

III C 1579/18

UZASADNIENIE

Powód (...) Bank S.A. z siedzibą w W. (dalej: Bank) wniósł

o zasądzenie od pozwanych A. B. i J. B.: kwoty 1.048.439,84 zł tytułem należności głównej wraz z dalszymi maksymalnymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 07 czerwca 2018 r., które na dzień sporządzenia pozwu wynosiły 14% w skali roku; 16.674,42 zł tytułem odsetek umownych za okres korzystania z kapitału

w wysokości 2,82% od 01 czerwca 2016 r. do 01 stycznia 2018 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od wytoczenia powództwa do dnia zapłaty w wysokości określonej w art. 481 § 2 k.c. w zw. z art. 482 k.c., tj. równej stopy referencyjnej NBP i 5,5 punktów procentowych; 66.538,78 zł tytułem odsetek za opóźnienie w wysokości 14 % od 01 czerwca 2017 r. do 06 czerwca 2018 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty w wysokości określonej w art. 481 § 2 k.c. w zw.

z art. 482 k.c., tj. równej sumie stopy referencyjnej NBP i 5,5 punktów procentowych; 1.975,37 zł tytułem opłat i prowizji; kosztów postępowania sądowego według norm prawem przepisanych wraz z dodatkową opłatą w kwocie 42.512,00 zł, a także opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz kosztów notarialnego uwierzytelnienia dokumentów przedłożonych do sprawy w kwocie 177,12 zł (k. 1 – 5, 9).

W odpowiedzi na pozew datowanej na 05 lutego 2019 r. (k. 128) pozwani A. B. i J. B. wnieśli o oddalenie powództwa w całości, jako bezzasadnego, zasądzenie od powoda na rzecz każdego z pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Do zamknięcia rozprawy strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił, co następuje.

Strony postępowania zawarły 18 marca 2005 r. umowę kredytu hipotecznego nr (...) na kwotę 517.275,00 zł waloryzowanego kursem CHF. Warunki indeksowania zostały określone w umowie i Regulaminie do umowy

kredytowej (k. 85 – 86), stanowiącym integralną część umowy. Strony umowy ustaliły, że spłata będzie dokonywana w złotych

w równych ratach kapitałowo – odsetkowych rozpisanych na 240 miesięcy, zgodnie z harmonogramem spłat (k. 87 – 123), który mógł być zmieniany, np. po wypłacie kredytu, każdej transzy kredytu, zmianie oprocentowania (k. 187 – 217). Głównym przeznaczeniem kredytu było pokrycie części kosztów budowy nieruchomości mieszkalnej. Dodatkowo 9.900,00 zł przeznaczono na cel związany z uczestnictwem w programie ubezpieczeniowym (...). Szczegółowe warunki tego programu zawarte były w załączonym do umowy Regulaminie. Pozwani wyrazili zgodę na taką formę ubezpieczenia.

W § 2 ust. 2 umowy zawarto postanowienie, że w dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu kwota wypłaconych środków będzie przeliczana na walutę, do której indeksowany jest kredyt według kursu kupna walut określonego w „Bankowej tabeli kursów

i walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych” – obowiązującego w dniu uruchomienia środków. Podobne postanowienie zawarto w § 4 ust. 2 umowy, w którym wskazano że wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w walucie indeksacyjnej po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych” do waluty wyrażonej w umowie - obowiązującego w dniu spłaty.

Pozwani złożyli w umowie oświadczenie o świadomości ryzyka związanego

ze zmianą kursów walut i akceptacji tego ryzyka. Oprocentowanie kredytu było zmienne.

W dacie sporządzenia umowy wynosiło 4,22% w skali roku, na które składała się suma obowiązującej stawki DBF i stałej marży Banku określonej na 3,56 %. W Regulaminie Bank precyzował sposób obliczania indeksu DBF. Ponadto w § 11 umowy zastrzeżono możliwość wypowiedzenia jej warunków w przypadku ich naruszenia przez kredytobiorców, w szczególności gdy w określonym w niej terminie nie dokonają spłaty rat lub części raty (k. 35 – 37).

W dniu zawarcia umowy, pozwani złożyli wniosek o wypłatę kredytu (k. 188 – 189). 22 marca 2005 r. wydana została dyspozycja uruchomienia kredytu (k. 192 – 193). Umowa była sześciokrotnie aneksowana. Zmiany polegały m.in. na zwiększeniu kwoty kredytu, udzieleniu karencji w jego spłacie, kapitalizacji wymaganych wierzytelności (k. 38 – 57).

4 lipca 2006 r. pozwani złożyli kolejny wniosek o wypłatę kredytu, zgodnie

z zawartym aneksem nr (...) do umowy. Dyspozycja wypłaty została wykonana 05 lipca 2006 r. (k. 194 – 196).

Pozwani zawierali umowę jako konsumenci. Pozwanym został przedstawiony standardowy wzorzec umowy. Klauzule indeksacyjne zawarte w umowie stanowiły przepisy zawarte w gotowym produkcie oferowanym przez Bank. Pozwani nie mieli możliwości indywidualnego uzgadniania warunków umowy. Nie była im też przedstawiona np. symulacja dotycząca różnych wariantów ryzyka walutowego związanego z waloryzacją zobowiązania w odniesieniu do waluty szwajcarskiej. Po zawarciu umowy kredytobiorcy spłacali kredyt w złotych polskich. Nie mieli wiedzy, według jakich zasad wyliczany jest kurs, na podstawie którego obliczana była wysokość rat pobieranych przez bank z ich rachunku. Nie przedstawiono im żadnych tabel bankowych ani informacji na temat sposobu obliczenia tzw. spreadu. W trakcie trwania umowy wysokość rat kredytu zmieniała się wraz ze wzrostem kursu CHF względem polskiego złotego i na podstawie zmieniającego się oprocentowania.

Od 30 grudnia 2016 r. pozwani zalegali w spłacie wymaganych rat. 06 kwietnia 2017 r. Bank wezwał pozwanych do uregulowania zaległości kredytowej, jednocześnie poinformował o możliwości i terminie złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia (k. 58 – 61). Pozwani nie odpowiedzieli na wezwanie Banku. Następnie, pismami z 10 listopada 2017 r. Bank wypowiedział pozwany umowę kredytową z zachowaniem 30 – dniowego okresu wypowiedzenia i wezwał ich do uregulowania całości zadłużenia. Pisma te zostały doręczone pozwany 01 grudnia 2017 r. (k. 63 – 70). Pozwani nie spłacili wymagalnego zadłużenia. Bank pismami z 28 lutego 2018 r. ostatecznie wezwał pozwanych do zapłaty (k. 71 – 75).

07 czerwca 2018 r. Bank wystawił Wyciąg z ksiąg, z którego wynika zadłużenie pozwanych (k. 34).

Pismem z 17 lipca 2019 r. pozwani złożyli do Rzecznika Finansowego wniosek

w przedmiocie przedstawienia Sądowi oświadczenia zawierającego pogląd istotny dla sprawy (k. 349 – 359). 19 września 2019 r. Rzecznik Finansowy złożył oświadczenie zawierające pogląd istotny dla sprawy (k. 300 – 348).

Przedstawione fakty ustalono na podstawie powołanych wyżej dokumentów, które nie budziły wątpliwości Sądu. Były one wiarygodne, oddawały rzeczywisty stan i nie było powodów, aby nie przyznać im mocy dowodowej. Pozwani nie kwestionowali faktu zawarcia umowy kredytowej, a głównie ważność jej postanowień dotyczących indeksowania kredytu. Składane przez strony opinie, stanowiska zostały pominięte, jako nie mające znaczenia dla rozpoznania sprawy. Nie stanowiły one dowodów, lecz jedynie dodatkowe uzasadnienie przytaczanych przez strony argumentów.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego z zakresu bankowości i finansów na okoliczności szczegółowo wskazane w punkcie 5 pisma procesowego datowanego na 27 lutego 2019 r. (k. 168v – 169). W ocenie Sądu, przeprowadzenie tego dowodu nie miało żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i było bezcelowe. Po pierwsze, wysokość zadłużenia pozwanych według wyliczeń Banku została już przez powoda wykazana stosownymi dokumentami – chociażby wyciągiem z ksiąg bankowych. Po drugie, ustalenie wysokości zadłużenia pozwanych przez biegłego wydawało się wątpliwe, w zasadzie niemożliwe. Uwzględnienie sformułowanego przez powoda wniosku zmierzałoby de facto do ustalenia na nowo wysokości zadłużenia pozwanych i marży Banku, co istotnie zmieniłoby warunki ustalone pomiędzy stronami w umowie kredytowej. Sąd przyjął założenie (o czym niżej), że postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innymi mechanizmami przeliczeniowymi, Wskazać też należało, że powód nie zgłosił żądania ewentualnego, a pozwani nie wnosili o przeliczenie poszczególnych rat kredytu z uwzględnieniem średnich spreadów stosowanych przez polskie banki w transakcjach z indywidualnymi klientami do dnia wypowiedzenia, a następnie na zasadach określonych w umowie do dnia wystawienia wyciągu z ksiąg bankowych. Zgłoszenie tego wniosku miało na celu jedynie wykazanie faktów nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wnioski pozwanych ze odpowiedzi na pozew i dalszych pism, w których domagali się składania przez powoda różnych dokumentów, oświadczeń, nie zostały zrealizowane. Nie zmierzały one w istocie do wykazania faktów, ponadto nie miały one żadnego znaczenia dla rozpoznania sprawy.

Sąd zważył, co następuje.

Zastosowanie w sprawie znajdowały przepisy art. 69 ustawy Prawo bankowe, a także art. 358¹ i nast. k.c. Sąd wziął też pod uwagę pogląd przedstawiony przez Rzecznik Finansowy (art. 63 k.p.c.). Stanowisko tam zaprezentowane zasługiwało w większości na podzielenie. Legitymacja czynna powoda i bierna pozwanych, mając na uwadze przytoczone dla uzasadnienia pozwu okoliczności faktycznie, nie budziła wątpliwości. Bezspornym było, że pozwani zawierali umowę kredytową, jako konsumenci. Wynikało to z celu i przeznaczenia kwoty zaciągniętego kredytu. Powód natomiast, jako Bank, profesjonalnie zajmował się udzielaniem pożyczek i kredytów bankowych.

Powództwo podlegało oddaleniu w całości. W pierwszej kolejności należało wskazać, że zawarta pomiędzy stronami umowa to tzw. umową kredytu indeksowanego. Oznacza to, że bank udzielił kredytobiorcy kredytu w polskich złotych, przy czym jego wysokość była indeksowana według kursu danej waluty w dniu wypłaty. Indeksacja występuje również w celu określenia rat kredytowych, które są przeliczane w dniu ich płatności, zgodnie z umową na polskie złote stosownie do kursu danej waluty, tj. po kursie sprzedaży kontrahentowi banku. Taki rodzaj umowy kredytowej ma na celu przeliczania złotych na walutę kredytu, a więc poniekąd też utrzymanie wartości świadczeń w czasie (waloryzacja). Za powstanie tego mechanizmu przeliczeniowego odpowiedzialny jest właśnie spread walutowy - różnica pomiędzy kursem sprzedaży, a ceną kupna aktywów.

Strony rozliczały się w walucie polskiej. Pozwani dokonywali spłaty rat kredytu w złotówkach, które następnie były przeliczane na franki w wewnętrznych operacjach dokonywanych przez Bank. W aktach sprawy brak jest dowodów świadczących o tym, że pozwani wnosili kiedykolwiek o wypłacenie środków w CHF. Uwzględniając zapisy umowy, cel jej stron (pozyskanie złotych, zakup w tej walucie nieruchomości) nie mogło

budzić wątpliwości, że przedmiotowy kredyt był tzw. złotówkowym, zaś odniesienie się w jego treści do waluty obcej stanowiło wyłącznie klauzulę waloryzacyjną

Pozwani wskazywali na nieudowodnienie roszczenia co do zasady, jego wysokości i wymagalności, podnosząc szereg zarzutów przeciwko zgłoszonemu przez powoda żądaniu. Nie sposób było odnieść się do nich wszystkich. Nie było zresztą takiej potrzeby, ponieważ niektóre z argumentów były wystarczające dla rozstrzygnięcia sporu. Sąd analizował przedmiotową sprawę głównie pod kątem ważności umowy kredytowej oraz (jeśli nie byłoby podstaw do stwierdzenia nieważności) bezskuteczności poszczególnych postanowień umownych. Kontrola umowy miała charakter indywidualny, przy czym istotna była tylko chwila jej zawarcia (vide uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17).

Stwierdzenie nieważności umowy, jak i przyjęcie bezskuteczności jej postanowień, prowadziło do oddalenia powództwa. Nie można było bowiem udowodnić istnienia ani wysokości roszczenia. Podkreślić należało, że samo zawarcie umowy kredytu indeksowanego nie oznacza, że postanowienia w niej zawarte kształtują w sposób wiążący stosunek prawny pomiędzy stronami. Jeśli występują w umowie klauzule naruszające interes konsumenta, to mogą zostać wyeliminowane z obrotu prawnego, jako niedozwolone. Natomiast świadczenie z nich wynikające można traktować jako nienależne.

Art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 25 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: Dyrektywa) stanowi, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 3 października 2019 r.

w sprawie C-260/18 dokonał wykładni powyższej regulacji, a ta z kolei została powielona chociażby w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, w szczególności w wyroku

z 27 listopada 2019 r., w sprawie o sygnaturze II CSK 483/18. Pomimo tego, że ocena prawna wyrażona we wskazanych wyżej orzeczeniach dotyczyła problematyki związanej z kredytami denominowanymi, to pozostaje w związku z kredytami indeksowanymi, które oparte są przecież na podobnych mechanizmach przeliczania i nie różnią się funkcjonalnie.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że postanowienia zawarte w łączącej strony umowie kredytowej, dotyczące waloryzacji kwoty kredytu do CHF, miały charakter niedozwolonych. Nie zostały one uzgodnione z indywidualnie z pozwanymi, przy jej zawieraniu posłużono się wzorcem umownym. Pozwani nie mieli możliwości negocjowania z Bankiem warunków umowy, ani rzeczywistego wpływu na treść postanowień umownych. Wskazują na to oczywiste okoliczności faktyczne towarzyszące jej zawarciu,

w szczególności standardowe dla wszystkich umów kredytowych zapisy regulaminów. Nie zostało wykazane żadnym środkiem dowodowym, że pozwani rzeczywiście brali udział w powstaniu umowy i mieli realny wpływ na jej kształt. Dowód tych okoliczności obciążał powoda.

Klauzule abuzywne tworzyły prawa i obowiązki pozwanych w sposób sprzeczny

z dobrymi obyczajami, rażąco naruszały ich interesy. W dokumentach przedstawionych przez powoda nie ma wyjaśnienia, w jaki sposób ustalano kursy walut w tabeli Banku (przedstawiony Regulamin produktu wskazywał jedynie na źródła dla wyliczeń, a nie sposób ich dokonywania – k. 76). Zasady ustalania kursu CHF przez ten podmiot były więc dowolne. Wiadomo jedynie, jakie czynniki powinny być brane pod uwagę przy ich ustalaniu. Zaniechano natomiast wskazania, jak wpływały one na stosowany przez Bank kurs walut, spread, ich wysokość oraz zasady, którymi się kierowano przy ich ustalaniu. Zarówno na podstawie treści umowy, aneksów, jak i zapisów regulaminu nie sposób stwierdzić, jakie przesłanki ustalania kursów zostały przyjęte przez Bank oraz czy pozwani mogli je zweryfikować. Doprowadziło to do braku możliwości wyliczenia przez pozwanych kwoty, którą mieli obowiązek w przyszłości zapłacić, skoro zasady przewalutowania określał wyłącznie Bank.

Bez znaczenia dla oceny umowy było wejście w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r.

o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, która nie zawiera rozwiązań prowadzących do sanowania abuzywnych postanowień umowy. Na jej mocy m.in. dodano w Prawie bankowym art. 69 ust. 2 pkt 4a, a także wprowadzono jego ust. 3, które bezpośrednio odnosiły się do tzw. kredytów denominowanych lub indeksowanych walutą obcą. Przewidziana możliwość dokonywania spłaty rat w walucie indeksacyjnej nie wyeliminowała niedozwolonych zapisów ze stosunku prawnego, takich skutków nie można było wywieść przy uwzględnieniu całokształtu przepisów ustawy. W myśl art. 4 ww. ustawy, do kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia jej w życie ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy Prawo bankowe, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Powołany przepis wskazuje jedynie na to, jaki nowelizacja miała odnieść skutek do umów zawartych wcześniej, nakazując wprowadzenie do nich konkretnych postanowień mogących pozwolić na wyeliminowanie z nich ewentualnych klauzul abuzywnych na przyszłość. Wprowadzona zmiana pozwalała na pozostawienie stronom wyboru, czy chcą zmiany zawartych umów indeksowanych, czy też denominowanych, z uwagi na dwustronny charakter umowy kredytowej. Nie podano też żadnych kryteriów, jakimi powinny kierować się banki przy określeniu kursu wymiany walut. Powodowało to brak możliwości podjęcia działań przez kredytobiorców, w przypadku gdy bank nie wskazał sposobu określenia kursu. Nie prowadziło to zatem do wyeliminowania zapisów niedozwolonych z umów, ponieważ to po stronie banku leżało przedstawienie kredytobiorcy propozycji zmiany i ustalenia kursu walut, a następnie dokonanie wspólnie zmiany umowy.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że w umowie kredytu doszło do ukształtowania praw i obowiązków pozwanym w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Sąd podziela argumentację Sądu Najwyższego zawartą w wyroku z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, gdzie wywieziono, że mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Ponadto Sąd wskazał też zasadnie, że klauzula waloryzacyjna odnosi się „bezpośrednio nie do samych elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, tj. nie do oddania i zwrotu podstawowej sumy kredytowej. Kształtuje jedynie dodatkowy, zawarty we wzorcu umownym, mechanizm indeksacyjny wspomnianych głównych świadczeń stron stosunku kredytowego, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych”. Pogląd ten zapadł w odniesieniu do kredytu indeksowanego do CHF.

Brak było zapisów pozwalających konsumentom na ustalenie sposobu wyznaczania kursów walut, co zostało poddane swobodnej decyzji Banku. Bez konieczności prowadzenia postępowania dowodowego można było w tej sprawie uznać to za ukształtowanie praw pozwanym w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. W ten sposób doszło również do rażącego naruszenia ich interesów. Kredytobiorcy nie znali zasad ustalania kursów walut stanowiących podstawę dokonywanych przez bank przeliczeń. Pozwanym nie wyjaśniono w jakikolwiek sposób zasad określenia kursów walut, mających istotne znaczenia dla wykonania przez nich umowy, a więc stanowiących podstawę do obliczenia należnego im od Banku świadczenia przeliczonego na walutę obcą oraz przypadających od nich na rzecz kredytodawcy spłat. Nie podano jakichkolwiek obiektywnych czynników służących do jego ustalenia.

Sytuacja, w której konsument pozbawiony jest możliwości weryfikacji zasad, jakimi kieruje się Bank przy ustaleniu wysokości należnego kredytobiorcy świadczenia oraz przy określeniu kwot poszczególnych rat spłaty, wyrażonych w walucie obcej w odniesieniu do należnych od niego złotych, wpływa na jego interesy, stawiając go w nierównej sytuacji i rażąco naruszając zasadę ekwiwalentności świadczeń. W ten sposób została złamana zasada równorzędności stron, przez nadanie jednej z nich większych uprawnień co do możliwości samodzielnego ustalania kursów waluty. Jednocześnie Bank nie ponosił w zasadzie żadnych umownych ograniczeń w tym zakresie, niczym nie ryzykował. Poddanie tak istotnych dla kontrahenta Banku kwestii, wpływających na wysokość należnych od niego świadczeń, jedynie woli przedsiębiorcy prowadzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta. Zasady waloryzacji

jednostronnie określał Bank, nie wskazując kredytobiorcom na jakich zasadach będzie ustalana wysokość rat, jednocześnie dodatkowo uzyskując zarobek na różnicach kursowych między cenami zakupu i sprzedaży konkretnej waluty.

Powołane zapisy umowne narażały pozwanych także na nieuzasadnione i nieograniczone ryzyko kursowe. W ocenie Sądu niedopuszczalnym jest, by Bank zawierając długoterminową umowę kredytową z pozwanymi, mającymi jedynie podstawową wiedzę na temat mechanizmu działania ryzyka, nie zapoznał ich z zagrożeniami wiążącymi się z kredytem, przeliczeniami kursów walut, konsekwencji ekonomicznych z tego wynikających. To po stronie Banku leżało dochowanie należytej staranności w tym zakresie, jako podmiotowi profesjonalnie zajmującemu się udzielaniem kredytów. Z poczynionych przez Sąd ustaleń nie wynika, aby powód obowiązkowi temu sprostał. Ograniczył się jedynie do zawarcia w treści umowy standardowego szablonu oświadczenia pozwanych o ryzyku walutowym.

W pełni należy podzielić w tym zakresie wywód Sądu Najwyższego zaprezentowany w sprawie II CSK 483/18, gdzie wskazano, że nie jest wystarczające zawarcie w umowie zapisów o świadomości ryzyka kursowego, czy złożenie oświadczeń o tym, że dana osoba została o nim poinformowana i je akceptuje. Sąd Najwyższy celnie wywiódł, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało zachowanie przez bank szczególnej staranności w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. W takiej sytuacji obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego leżący po stronie banku, którego realizacja powinna nastąpić przed zawarciem umowy, musiał zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie w sposób jednoznaczny dawało podstawę do ustalenia, że powód nie wykonał obowiązku informacyjnego w taki sposób. W zasadzie nie wykonano go w ogóle, czynności pomiędzy stronami sprowadzały się jedynie do podpisania przez pozwanych przedłożonych im oświadczeń. Nie stanowiły one jednak dowodu, że obowiązek banku został wykonany w taki szczegółowy sposób, który pozwalałby pozwanym na właściwą ocenę podejmowanego ryzyka i istoty umowy.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że na gruncie uregulowań prawa krajowego i wspólnotowego nie ma możliwości, aby w sytuacji uznania pewnych postanowień umownych za niedozwolone na ich miejsce mogły wejść inne regulacje prawne. W szczególności taki wniosek można wyprowadzić z porównania art. 385¹ § 2 k.c. i 58 k.c. Ten drugi przewiduje wprost możliwość zastąpienia nieważnych postanowień innymi unormowaniami, analogicznej regulacji brak w przepisach art. 385¹ k.c.

Zakaz zastępowania niedozwolonych postanowień innymi regulacjami prawa krajowego podkreślany jest w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, na gruncie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG.

Powołany przepis art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG stanowi, że nieuczciwe warunki nie wiążą konsumenta; ma to niewątpliwie uzasadnienie w jego słabszej pozycji wobec kontrahenta - profesjonalisty. Cel tego przepisu jest jasny, ma on doprowadzić do zapewnienia właściwej równowagi pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem w ramach łączących te podmioty stosunków prawnych. Sądy krajowe mają obowiązek wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa, po stwierdzeniu bezskuteczności danego postanowienia, powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany, innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego (por. np. orzeczenie z 14 czerwca 2012 r., C618/10).

Sądy krajowe nie mają więc uprawnienia do modyfikacji postanowień umownych, tak aby nie były już one nieuczciwe. W powołanym powyżej orzeczeniu wskazano m.in. na konieczność realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Trybunał argumentował, że możliwość ingerencji sądu krajowego w treść stosunku prawnego, poprzez zastąpienie niedozwolonych postanowień innymi uregulowaniami, prowadziłoby do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, gdyż nadal byłiby oni zachęcani do stosowania takich postanowień, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców.

Strona powodowa – formułując m.in. wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. bankowości - w istocie dążyła do tego, aby zastąpić niedozwolone postanowienia kursem NBP, przy ewentualnym uwzględnieniu „godziwej marży”, a więc średnich spreadów stosowanych w transakcjach przez polskie banki. Słusznie wskazał Sąd Najwyższy w powoływanym wyroku II CSK 483/18, że taki zabieg należy wykluczyć, jako sprzeczny z celem Dyrektywy 93/13. Ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywnie klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dlatego też, zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa może wiązać strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana, co powinno być oceniane w konkretnych okolicznościach.

Uznanie powołanych klauzul waloryzacyjnych za abuzywnie (stosownie do art. 385¹ § 1 k.c.), powodowało, że były one bezskuteczne wobec pozwanych, nie wiążąc ich. Skutek ten następował od chwili zawarcia umowy. Brak jednocześnie było podstaw do przyjęcia, że w miejsce niedozwolonych klauzul weszły inne postanowienia czy regulacje ustawowe.

W przywoływanym już wcześniej wyroku z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że powołany art. 6 ust. 1 drugi człon zdania dyrektywy 93/13 sam w sobie nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konsekwencji, uwzględniając kryteria przewidziane w prawie krajowym, w konkretnej sytuacji należy badać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za niedozwolone. W związku z tym, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie.

W wyroku tym TSUE podtrzymał wcześniej już prezentowane stanowisko co do braku możliwości uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Powołano się zresztą na wcześniejsze orzeczenia, wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie Kasler i Kaslerne Rabai, C-26/13 (pkt 80-84) oraz z dnia 26 marca 2019 r. w sprawie Abanca Corporation Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17 (pkt 64) i stwierdzono, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości i to wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Trybunał wywiódł ponadto, że sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes

istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Wola konsumenta, który uważa, że stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta utrzymania w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

Na gruncie takiego stanowiska TSUE, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18 wskazał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula dotycząca sposobu tej indeksacji, rozpatrzyć należy kilka możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Trzecia, to przyjęcie, że umowa jest ważna i jej uzupełnienie przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

Uwzględniając przedstawione wcześniej wywody nie mogło budzić wątpliwości, że trzecia możliwość jest niedopuszczalna. W tym zakresie należało uwzględnić przede wszystkim wolę konsumenta. TSUE w wyroku z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie C-472/11, Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Csipaiowi, Viktorii Csipai, wyjaśnił, że jeżeli sąd krajowy stwierdza w trakcie oceny dokonywanej z urzędu, że klauzula ma nieuczciwy charakter, ma co do zasady obowiązek poinformować o tym strony sporu, a przyznana konsumentowi możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii odpowiada obowiązkowi ciążącemu na sądzie krajowym uwzględnienia w odpowiednim przypadku woli wyrażonej przez konsumenta, jeżeli mając świadomość o niewiążącym charakterze danego nieuczciwego warunku, wskaże on jednak, iż sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób wyraźnej i wolnej zgody na dany warunek.

Pozwani reprezentowani byli przez profesjonalnego pełnomocnika, świadczącego im pomoc prawną, który w ich imieniu przedstawił argumentację wskazującą na nieważność umowy lub bezskuteczność jej postanowień niedozwolonych, z zastrzeżeniem braku możliwości „uzupełniania” jej treści. W związku z tym nie mogło budzić wątpliwości, że są oni świadomi skutków ewentualnego stwierdzenia bezskuteczności klauzul abuzywnych lub nieważności umowy. Argumentacja kredytobiorców zmierzała wprost do wyeliminowania niedozwolonych postanowień z umowy. W związku z tym nie było możliwości rozważania zastąpienia nieuczciwego warunku przepisami dyspozytywnymi obowiązującymi w kraju, gdyż byłoby to sprzeczne z ich wolą i nie było to jedyne rozwiązanie korzystne dla konsumenta.

W związku z tym należało rozważyć, czy możliwe było utrzymanie zobowiązania pomimo bezskuteczności klauzuli abuzywnej. W takiej sytuacji niedozwolone postanowienie nie wiąże bowiem konsumenta, jednak jest on związany umową w pozostałym zakresie.

W ocenie Sądu istnieją argumenty przemawiające zarówno za tym, aby przyjąć, że umowa może być nieważna (stosując art. 58 § 2 w zw. z art. 353¹ k.c.), jak i przemawiające za jej „odfrankowaniem”. Na gruncie niniejszej sprawy oba rozwiązania prowadziły do oddalenia powództwa. Powód oparł bowiem pozew na założeniu ważności umowy, skuteczności wszystkich jej postanowień, zasadnego wypowiedzenia jej warunków. Wobec tego uznanie umowy za nieważną prowadzić musiało do uznania żądań Banku za bezzasadne, bowiem w podstawie faktycznej pozwu nie przytoczono okoliczności uzasadniających zapłatę w razie ewentualnego stwierdzenia nieważności stosunku prawnego.

Uwzględniając przedstawioną w niniejszej sprawie argumentację, a przede wszystkim założenie, że klauzule przeliczeniowe (waloryzacyjne) nie dotyczą głównych świadczeń stron, w ocenie Sądu trzeba było przyjąć, że umowa łącząca strony była jednak ważna i wiązała strony, z wyłączeniem jedynie powołanych, niedozwolonych postanowień. Odnosząc się bowiem do art. 69 Prawa bankowego można było stwierdzić, że pomimo bezskuteczności zapisów dotyczących indeksacji do CHF, umowa zawierała wszelkie istotne elementy konieczne dla określenia treści stosunku prawnego, w tym kwotę kredytu (wyrażoną wyraźnie w złotych polskich), okres kredytowania (wprost wskazany w umowie), terminy spłaty (comiesięczne raty) oraz wysokość oprocentowania (sprecyzowane w treści umowy).

Odnosząc się zaś do tego, jak rozstrzygnąć kwestię oprocentowania, w szczególności uwzględniając to, że zastosowano dla jego określenia indeks DBF oparty na LIBOR (a więc indeksie właściwym dla obcych walut, w przeciwieństwie do WIBOR), podzielić należało przekonywująco uzasadnione stanowisko Sądu Najwyższego, które prezentowane było w kilku ostatnio zapadłych orzeczeniach (wyrok z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18 i cytowany II CSK 483/18). W powoływanym już wyroku z 27 listopada 2019 r. wywieziono, że „należy pozostawić oprocentowanie według (...) części ogólnej umowy, to znaczy stawki LIBOR. Wprawdzie z istoty LIBOR oraz z treści powołanego postanowienia umownego wynika zastosowanie tej stawki do kredytu walutowego ale w umowie inna stawka nie występuje, w tym WIBOR odnoszący się w czasie zawierania umowy do kredytów opiewających na złote. Z całą pewnością żadna ze stron umowy kredytowej (...) nie brała w ogóle pod uwagę takiego rodzaju oprocentowania, a nawet gdyby sama oceniała umowę za złotową denominowaną do CHF, to nie zawarłaby umowy z odsetkami według WIBOR, bo umowa taka byłaby pozbawiona racjonalności. Nie ma tu znaczenia, że Bank nie ustaliłby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby był świadomy abuzywności klauzuli waloryzacyjnej. Hipotetyczna wola stron mogłaby mieć znaczenie w ramach regulacji art. 58 § 3 k.c., który nie może znajdować zastosowania do skutków eliminacji klauzul abuzywnych. Ponadto wszelkie wątpliwości interpretacyjne w tym zakresie powinny być rozwiązane zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie dyrektywą interpretacyjną in dubio contra proferentem nakazującą w razie powstania wątpliwości interpretacyjnych dokonywania wykładni na korzyść konsumenta. Kwestia zapewnienia Bankowi opłacalności z umowy kredytowej jest wtórna w stosunku do prewencyjnego charakteru sankcji bezskuteczności klauzuli abuzywnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, nie publ.). Nie ma więc powodu, aby oprocentowanie było według innej stawki niż LIBOR, sankcją dla pozwanego za stosowanie nieuczciwej klauzuli waloryzacyjnej jest w istocie oprocentowanie kredytu według niższej stawki niż kredyt udzielony w złotych i niezawierający klauzul walutowych (penalty default)”.

Wobec powyższego, uznanie że umowa powinna być utrzymana z wyłączeniem jej abuzywnych klauzul, kredyt udzielony pozwanym był złotówkowy i powinien być spłacany przy zastosowaniu przewidzianego w umowie oprocentowania, pociągało za sobą w niniejszej sprawie konsekwencje w postaci oddalenia powództwa. Wylimitowanie postanowień waloryzacyjnych powodowało, że dokonywane przez kredytobiorców spłaty nie powinny być przeliczane do wartości kredytu obliczonej w CHF, ale do jego nominalnej wyrażonej w złotych kwoty. Uwzględniając wysokość udzielonego powodowi kredytu (517.275 zł), okres trwania umowy, dokonywane przez nich wpłaty i obliczoną przez powoda wysokość ich należności na datę mającego mieć miejsce wypowiedzenia (kapitał 1.048.439,84 zł) nie budziło wątpliwości, że dochodzona kwota po usunięciu klauzul abuzywnych była nieprawidłowo obliczona. Z przedstawionych przez powoda wyciągów na rachunku wynikało zaś, że w związku z systematycznym wzrostem kursu franka szwajcarskiego (z kulminacją na początku 2015 r., gdzie kurs wzrósł blisko dwukrotnie), wyrażony w złotych (jak i we frankach) kapitał kredytu oraz miesięczne raty systematycznie wrastały. W tej sytuacji, bez konieczności dokonywania skomplikowanych wyliczeń oczywistym było, że w wyniku wylimitowania klauzul przeliczeniowych, na datę wypowiedzenia umowy powodowie nadpłacili należną od nich na ten moment do spłaty kwotę. W związku z tym wypowiedzenie dokonane przez Bank nie mogło odnieść skutku. To zaś powodowało, że nie było podstaw do postawienia całej dochodzonej kwoty w stan wymagalności.

Zauważyć należało ponadto, że powód obliczył wysokość dochodzonej od pozwanych kwoty w CHF, dokonując jej przeliczenia na złotówki na potrzeby niniejszej sprawy. Uwzględniając, że kredyt był złotówkowym i należało z niego wylimitować klauzule przeliczeniowe niewątpliwie - hipotetycznie zakładając, że doszło do skutecznego

wypowiedzenia umowy - należność przypadająca od pozwanych do zapłaty była nieprawidłowo obliczona. Bank jest instytucją finansową, reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, znane mu były zarzuty pozwanych, nie podjął jednak inicjatywy dowodowej w celu wykazania ewentualnej prawidłowej wysokości należnej kwoty. Ciężar dowodu w tym zakresie niewątpliwie obciążał powoda. Nie było zaś żadnych przesłanek do tego, aby Sąd miał - niezgodnie z zasadą kontradyktoryjności i równości stron - zastępować tą stroną w wyliczeniu dochodzonej należności i przejawiać inicjatywę dowodową z urzędu. Żądanie powoda było więc niewątpliwie również nieudowodnione.

Z tych wszystkich względów powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu pozwani, którzy wygrali proces, mogli żądać od powoda zwrotu poniesionych kosztów procesu, tj. wynagrodzenia reprezentującego ich pełnomocnika w wysokości 10.800,00 zł na podstawie § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 34,00 zł

za opłatę od pełnomocnictwa i substytucję. Pozwani domagali się zasądzenia na rzecz każdego z nich zwrotu tych kosztów, zostali oni jednak pozwani solidarnie, powództwo łączyło się z wspólnymi ich interesami oraz obowiązkami i w związku z tym powód powinien solidarnie zapłacić im koszty procesu.